

przeświadczenia, często w ogóle wprost niewyeksplikowane, traktują jako podstawę do konstruowania ogólnych tez i koncepcji. Generuje to całą serię zarzutów: niedostatecznej klarowności argumentacji, nieweryfikowalności twierdzeń, subiektywizmu. Łukasiewicz pokazuje, tak jak wielu innych analitycznych filozofów religii, że można prowadzić rozważania ontologiczne z zachowaniem jasności wyводу i precyzji języka.

W poszukiwaniu obiektywizmu autor książki przekroczył nawet zwykłą miarę. Trzeba uważnie wczytać się w tekst, aby rozpoznać, która z omawianych koncepcji jest mu najbliższa. Okazuje się, że Łukasiewicz sympatyzuje z wersją teizmu probabilistycznego, zawierającą elementy anzelmiańskiej metafizyki oraz eternalistyczne (symetryczne) rozumienie czasu. W wariacie tym przypisuje się Bogu doskonałą wszechwiedzę, chociaż zarazem należy zrewidować pojmowanie Jego prostoty.

Książka jest wreszcie znakomicie napisana – język autora jest zarazem elegancki i precyzyjny. Monografia posiada walor estetyczny i jedynie literówki nieco psują obraz tej starannie przygotowanej publikacji.

Najistotniejszy zarzut, jaki trzeba sformułować wobec omawianej pracy, dotyczy jej struktury. Nie jest ona w pełni klarowna. Śledzenia przebiegu argumentacji nie ułatwia układ podrozdziałów – jest ich w poszczególnych rozdziałach zbyt wiele i trudno dostrzec w nich logiczny porządek. Autorowi zabrakło także konsekwencji w sposobie przedstawiania wyводу – w niektórych fragmentach formalizuje go w postać sekwencji wypunktowanych tez, natomiast w innych poprzestaje na standardowym opisie. Tymczasem aż prosi się, aby podjąć próbę ujęcia różnych koncepcji opatrności w jednym modelu, który czytelnie zilustrowałby ich podobieństwa i różnice. Być może niekonieczne byłyby wówczas licznie i niesystematycznie obecne w tekście powtórzenia niektórych argumentacji i wyjaśnień.

Inny sposób zwiększenia jasności wyводу Łukasiewicz zrealizował jedynie częściowo, wyszczególniając możliwe znaczenia przypadku we wspomnianym już *Dodatku*. Co najmniej równie zasadne byłoby odrębne zdefiniowanie innych kluczowych kategorii: wolności Boga, ludzkiej wolności, działania Boga w świecie, cudu.

Konkluzja całości recenzji może być jednak tylko jedna: nasze piśmiennictwo filozoficzne wzbogaciło się o niezwykle cenną pozycję. Książka Łukasiewicza nie daje prostych odpowiedzi na kluczowe kwestie wiążące się z problematyką Bożej opatrności. Przeciwnie, ukazując skomplikowaną naturę rozważanej materii, otwiera nowe horyzonty i zachęca do pogłębionych studiów. Można mieć niemal pewność, że znakomicie przyczyni się to do podniesienia merytorycznego poziomu dyskusji toczonej przez polskich filozofów religii.

Marek Wójtowicz

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49,2 (2016), s. 472-477

Jeffrey Koperski, *The Physics of Theism: God, Physics, and the Philosophy of Science*, Wiley-Blackwell, Oxford 2015, ss. 288.

W tekstach Platona można znaleźć niezwykle obraz przenikania się dwu obrazów rzeczywistości: tej wokół nas, tzn. materialnej, oraz tej subtelnej, wypełnionej ideami. Ten dualizm poznawczy stanowi do dnia dzisiejszego interesujące pole badawcze dla

naukowców z różnych, czasem bardzo odległych od siebie, dyscyplin naukowych. Wśród nich znajdują się, m.in. fizycy kwantowi, kosmolodzy, biologzy molekularni, ewolucjoniści, chemicy, astrobiologzy, filozofowie, antropolodzy oraz teologowie. Podczas gdy pierwsi uważani są za najlepszych specjalistów od budowy świata fizycznego, to ci ostatni są identyfikowani jako eksperci zajmujący się rzeczywistością nadprzyrodzoną. Od czasów oświecenia, które zostało znacząco zapoczątkowane przez publikacje traktatów Barucha Spinozy (1632–1677), rozwarstwiała się coraz bardziej wizja świata i nauki wypracowana uprzednio w kręgu dziedzictwa platońsko-arystotelesowskiego.

Również w czasach obecnych można wskazać na badaczy zainteresowanych tematyką relacji nauki i religii (ang. *science and religion*). Jednym z nich jest z Jeffrey Koperski (ur. 1965). Ten amerykański filozof ukończył w 1987 r. studia inżynierskie w University of Dayton z najlepszym wynikiem. W 1997 roku uzyskał stopień doktora z filozofii w Ohio State University. Specjalizujący się głównie w dwóch dziedzinach wiedzy: w filozofii nauki oraz w filozofii religii, został mianowany profesorem filozofii w Saginaw Valley State University w 2007 roku. Jest autorem wielu publikacji ogniskujących się wokół żywej relacji pomiędzy nauką a religią. Książka *The Physics of Theism: God, Physics, and the Philosophy of Science* jest jego pierwszą monografią.

Całość została podzielona na krótki wstęp oraz siedem rozdziałów. W zabiegu tym można dostrzec podwójną symetrię. Po pierwsze: książka posiada rozbudowany i potrzebny pierwszy rozdział, traktujący o teoretycznych założeniach dotyczących relacji pomiędzy nauką a religią. Po drugie: rozdziały od pierwszego do czwartego zbudowane są z blisko dwukrotnie większej liczby stron niż trzy końcowe. Może to wynikać z założeń redakcyjnych bądź kompetencji autora. Każda część monografii kończy się przypisami wyjaśniającymi oraz bibliografią. Czytelnikom zainteresowanym dalszym poznawaniem omawianej dziedziny wiedzy może brakować wskazania przez autora tekstów uzupełniających informacje omówione w książce. (Tego typu katalogi lektur są popularne w pozycjach anglosaskich).

Rozdział pierwszy został przez autora zatytułowany: *Nauka i religia: kilka założeń wstępnych*. Koperski zauważa, iż w dyskusji tej niezwykle istotnym jest, aby uzyskać czysty i prawdziwy obraz nauki jako takiej. Często bowiem konflikt objawiający się poprzez silny sceptycyzm wobec przekonania teistów posiada swoje korzenie w uproszczonym obrazie badań naukowych. Przedstawienie relacji między nauką a religią wymaga przeprowadzenia szczegółowych rozróżnień. Amerykański filozof wprowadza do swoich badań ważne spostrzeżenie o konieczności stosowania w badaniach tzw. zasad metateoretycznego kształtowania (ang. *metatheoretic shaping principles*). Zasady te uwrażliwiają na złożony problem poznawania świata fizycznego w oparciu o nauki szczegółowe. Należy pamiętać, że nauka tworzy obraz świata, posługując się własnymi metodami. Oznacza to, iż nie można wprost stwierdzać, iż istnieje znak równości pomiędzy rzeczywistością a jej teoretycznym, często modelowym ujęciem. Bogata intelektualna spuścizna tzw. realistów konstruktywnych dostarcza w tym temacie niezbitych argumentów.

W drugim rozdziale – *Dyskretne zestrojenie a kosmologia* – autor podejmuje się analizy znanego od Williama Paleya (1743–1805) zagadnienia dyskretnego zestrojenia w pierw struktur biologicznych, a następnie całego Wszechświata. (Właściwie można dostrzec w tym miejscu nową wersję teleologicznego argumentu wspierającego tezę o istnieniu Boga). Współcześnie napotyka się go w formie hipotezy roboczej: skoro dla Wszechświata obojętne jest istnienie w nim życia, to dlaczego (w sensie: w jakim celu) ono istnieje? Ponadto badania kosmologiczne dostarczają argumentów wspierających przekonanie, iż geneza życia wymagała niezwykle złożonego zestrojenia stałych fizycznych, aby na ich podstawie mogło ono powstać. Koperski do swoich analiz dołącza niezwykle interesujące

sposrozezenie. Wyjasnianie naturalistyczne przeprowadzone w okreslony sposob moze wspomoc teze o boskimplywie na zestrojzenie Wszehswiata. (Szerzej na ten temat w czesci polemicznej recenzji).

Trzeci rozdzial – *Wzgleadnosć, czas a wolna wola* – traktuje o jednym z najczestszych problemow wymienianych w ramach badan dotyczacych relacji nauki oraz religii. Trudnosc ta wynika z kwestii limitacji praw fizyki w naukach o czlowieku. Determinizm o proveniencji newtonowskiej wywolal ozywiona dyskusje wzrod teistow, agnostykow oraz oswiecieniowych ateistow. Jezeli wszystko, co istnieje, podlega prawom przyrody, to nie ma miejsca dla istnienia wolnej woli. (Problem ten zostal w ostatnim czasie ponownie przedstawiony przez eksperyment Johanna Kornhubera, ur. 1959). Kwantowa mechanika dostarczyła nowych argumentow obu stronom dyskusji, umozliwiajac po czesci obrone wolnej woli czlowieka. Jednakze, jak zauwaza Koperski, sprawa komplikuje sie bardziej, gdy uwzględnia sie silna interpretacje (Szczegolnej?) Teorii Wzgleadnosci Alberta Einsteina (1879–1955). Wedlug niej czas nie istnieje w sensie absolutnym. Wszystkie nasze przekonania dotyczace czasu sa zwykla iluzja. Nalezny w tym miejscu nadmienic, iz zwrócenie uwagi na problematycznosc, jaka implikuje omawiana interpretacja teorii relatywistycznej, stanowi przedsiwzięcie rzadko spotykane w literaturze przedmiotu. Najczesciej prowadzi sie dyskusje dotyczace wolnej woli w kontekscie teorii kwantowej. Amerykanski filozof próbuje wskazać na kilka mozliwosci rozwiazania omawianego problemu teoretycznego.

W czwartym rozdziale – *Boze dzialanie a prawa przyrody* – autor podejmuje sie zadania omowienia centralnego – jak sie wydaje – dla ksiazki zagadnienia wzajemnego plywu pomiedzy Bozym dzialaniem a prawami natury. Koperski streszcza cala dyskusje w pytaniu: Jak Bog, tworca praw przyrody, moze rownoczesnie je znosic? Powstanie kwantowej teorii wraz z jej specyficznym rozumieniem determinizmu (zasada nieoznaczonosci Wernera Heisenberga, 1901–1976) stalo sie dla wielu teistow sposobnoscia do tłumaczenia mozliwosci dzialania Boga w swiecie przez Niego stworzonym. Amerykanski filozof swoje rozważania prowadzi wokol pytania: co oznacza dla Boga zlamanie praw natury (ang. *violate the laws of nature*) oraz jakiego typu dzialanie Boga mozna zrozumiec w ramach programu noninterwencyjnego? Ogolny wniosek, jaki wedlug autora nasuwa sie, to obserwacja, iz nalezny ponownie oraz dokladnie rozwazyc na polu nauki i teologii, co oznacza pojecie *dzialanie*. Czymś bowiem naturalnym jest rozwój języka uzywanego przez ludzi. W tym miejscu mozna dostrzec charakterystyczne rysy teologii kalwinistycznej, unikajacej w swoim języku sformulowan zaczerpniętych z filozofii ary-stotelesowsko-tomistycznej.

Interesujacy z punktu widzenia filozofii nauki i historii wiedzy jest rozdzial piaty – *Naturalizmy a projekt*, w którym Koperski przedstawia spor pomiedzy przedstawicielami naturalizmu naukowego a inteligentnego projektu. Naturalizm naukowy mozna w skrocie scharakteryzowac jako program badawczy, u podstaw ktorego znajduje sie przekonanie o koniecznosci wyjasniania zjawisk przyrody (czasem rowniez spolecznych) wylaczenie w oparciu o prawa przyrody, najczesciej fizyki. Przedstawiciele skupieni wokol *Inteligentnego Projektu* (ang. *Intelligent Design*) zwracaja uwage na niezwykla zlozonosc, celowosc, harmonie oraz piekno wszehswiata, ktorego geneza i trwanie wymaga Inteligentnego Projektanta, najczesciej identyfikowanego jako Bog chrzescijan. Debata ta jest prowadzona z udzialem szerokiej grupy badaczy. Szczegolnie w srodowisku uniwersytetow amerykanskich wiele osob zaangażowanych jest w ten spor. Koperski stara sie mu przywrócic nalezną płaszczyznę metodologiczną. Postuluje zmiany sposobow argumentacji stosowanej przez obie strony. Proponuje odejscie od argumentow typu *ad hominem* w kierunku wspolczesnej filozofii nauki, w ktorej mozna znalezc interesujace propozycje

oraz rozwiązania. Chodzi przede wszystkim o wypracowany słownik pojęć niezbędnych do przeprowadzenia interpretacji porównawczej. Rozpatrując poziom i styl argumentacji tzw. nowych ateistów, rzeczywiście można dojść do przekonania, iż dyskusja dotyczy raczej osób aniżeli faktów. Wystarczy przywołać takich naukowców, jak: Richard Dawkins (ur. 1941), Daniel Dennett (ur. 1942) oraz Victor J. Stenger (1935–2014).

W rozdziale szóstym – *Redukcja i emergencja* – autor konfrontuje ze sobą dwa rozbieżne podejścia spotykane w filozofii nauki (w nauce również): redukcjonizm oraz emergentyzm. Filozofowie analityczni wskazują na nieścisłości w programie redukcjonistycznym, a zwłaszcza w praktyce naukowej. Próba wyjaśniania zjawisk poprzez sprowadzenie, zredukowanie ich do aparatury pojęciowej niższego, a często najniższego, tzn. kwantowo-mechanicznego, poziomu nie daje satysfakcjonujących odpowiedzi. Projekt emergentyzmu stara się badać rzeczywistość wyższego rzędu w oparciu o założenie o tzw. skokach jakościowych. Najczęściej przywołuje się przykład przejścia pomiędzy materią nieożywioną a ożywioną. Zwłaszcza w dyskusji koncentrującej się wokół zagadnienia relacji nauki i religii omawiane problemy mają szczególne znaczenie. Koperski proponuje kilka przykładów pochodzących ze współczesnej fizyki, które mogą potwierdzić moc eksplanacyjną projektu emergentnego. Jest to jedno z nielicznych miejsc w monografii, w którym można stosunkowo łatwo odczytać preferencje autora.

W finalnym, siódmym rozdziale – *Filozofia nauki, główne narzędzia* – Koperski przedstawia katalog najważniejszych pojęć, słów kluczowych filozofii nauki, potrzebnych do prowadzenia badań w zakresie relacji nauki oraz religii. Wśród nich znaleźć można, m.in.: *teorię wyboru, anomalie i teorię zmiany, niedookreślenie teorii, zagadnienie realizmu oraz antyrealizmu naukowego*. Autor konfrontuje je z takimi pojęciami teologicznymi, jak: *natura wierzeń religijnych, tradycja religijna oraz wiara religijna*. Rozdział ten stanowi ciekawe podsumowanie całej monografii. Jest on w pewnym sensie najbardziej filozoficzny. Można tutaj dostrzec wprawę oraz erudycję autora. Jedynym wyjątkiem jest brak omówienia pojęcia *modelu teoretycznego*. Od połowy lat 90 XX wieku można dostrzec w filozofii nauki zmianę akcentów z analizy języka i struktury teorii naukowych na rzecz badania modeli. Przy pewnym uproszczeniu można stwierdzić, iż zarówno w naukach przyrodniczych, jak i w teologii naukowcy posługują się niezwykle często modelami teoretycznymi. Wydaje się, iż książka Koperskiego, uwzględniająca wspomniane zagadnienie, nabrałaby charakteru bardziej nowoczesnego.

W dalszej części recenzji chciałbym się odnieść do jednego z kilku zagadnień podejmowanych i omawianych przez Jeffrey'a Koperskiego w książce pt. *The Physics of Theism: God, Physics, and the Philosophy of Science*. Dotyczy ono wzmiankowanej już wcześniej koncepcji „godzącej” ze sobą wyjaśnianie zjawisk przyrodniczych w kluczu filozofii naturalistycznej z Bożym wpływem na *dyskretne zestrojenie* (ang. *fine-tuning*) świata, którego konsekwencją naturalną jest powstanie w nim życia.

Dyskretne zestrojenie jest teorią wynikającą z zebrania i połączenia ze sobą w modelu teoretycznym danych empirycznych dostarczanych przez fizykę XX oraz XXI wieku. Zrozumienie procesów genezy oraz ewolucji materii z jednej strony oraz eksperymenty prowadzące do utworzenia życia z materii nieorganicznej na drodze abiotycznych przemian z drugiej strony pozwoliły dostrzec niezwykłość istnienia życia w kosmosie. Od czasów Descartes'a (1596–1650) zaczęto systematycznie zastanawiać się nad warunkami początkowymi, koniecznymi do utworzenia życia. Rozwijająca się równocześnie alchemia dodatkowo stymulowała umysły badaczy.

Koperski przytacza argumenty sceptyków, których ogólne przekonanie streszcza się w stwierdzeniu, iż ustalenie warunków brzegowych, niezbędnych do powstania życia, oraz trwające ponad 60 lat niepowodzenia w sztucznej rekonstrukcji życia nie mogą być

żadnym argumentem wspierającym wiarę w Boga Stworzyciela (s. 66–82). Spośród nich wymienić należy zdaniem autora trzy koncepcje: *koincydencję*, *słabą zasadę antropiczną*, *naturę prawdopodobieństwa*. Następnie przechodzi do omówienia interesującego zagadnienia, które rzadko można spotkać w literaturze przedmiotu.

Badacze skupieni wokół naturalistycznego programu dość niechętnie przyjmują argumenty naturalistyczne podawane przez teistów. Zarzucają im najczęściej „wybiórcze” traktowanie danych empirycznych, ideologiczną, tzn. konfesyjną, interpretację, brak odpowiednich kwalifikacji zawodowych itd. Sytuację tę odnotowuje Koperski, pokazując różne z punktu widzenia naturalizmu naukowego możliwości wyjaśniania *dyskretnego zestrojenia*, które pozostają równocześnie twórcze i akceptowalne dla środowiska teologicznego oraz filozoficznego (s. 82n). Pierwszym jest stwierdzenie, iż dopiero przyszły rozwój nauki ukáže wszystkie przyczyny *dyskretnego zestrojenia* parametrów początkowych oraz stałych fizycznych wszechświata. Drugim jest przekonanie, iż życie może istnieć w kosmosie w całkiem innej formie, niż zakładamy. Trzecie koncentruje się wokół popularnej koncepcji wieluświatów (ang. *multiuniverse*).

W replice Koperski zauważa, iż: 1. Jakby spektakularny nie był rozwój naszej wiedzy o wszechświecie w przyszłości, to jednak na zawsze pozostanie symetria, której złamać się nie da: części nie będą energią. Jest to jedną z głównych osi argumentacyjnych zwolenników teorii *dyskretnego zestrojenia* kosmosu. Co więcej: autor, powołując się na wypowiedź Lee Smolina (ur. 1955), wybitnego fizyka amerykańskiego, stwierdza, iż pomimo rozwoju teorii kwantowej grawitacji, teorii strun itd., niewiele więcej wiemy o świecie. Argument ten wydaje się więc być raczej obietnicą. 2. Nie możemy zrozumieć innego świata niż ten, w którym żyjemy, a ten zależy od dyskretnego zestrojenia: „the appeal to other possible types of life ignores that a universe with any discernible structure depends on fine-tuning” (s. 85). 3. Odpowiedź wskazuje na najczęściej przytaczane zarzuty wobec teorii wieluświatów. Obiekcje można pogrupować następująco: zbyt wysoki stopień abstrakcji aparatu matematycznego, płaskie podejście do danych kosmologicznych, brak empirycznych testów.

W literaturze języka polskiego napotkać można na wiele prac Michała Hellera (ur. 1936), w których autor wymienia *dyskretne zestrojenie*. Co więcej, w wystąpieniach publicznych i licznych wywiadach udzielonych z okazji przyznania mu prestiżowej nagrody Templetona (ang. *Templeton Prize for Progress Toward Research or Discoveries about Spiritual Realities*), charakteryzując swoje badania, wskazuje na znaczenie omawianej teorii fizycznej. Różnicą, jaką można dostrzec pomiędzy polskim oraz amerykańskim filozofem, jest cel, jaki stawia się fizycznej koncepcji. Podczas gdy pierwszy stara się w ten sposób udowodnić istnienie podstawowych struktur racjonalności wszechświata, to drugi usiłuje wyprowadzić całą teorię z zarzutu o pseudonaukowość, pokazując jej możliwą naturalistyczną interpretację, uciekając równocześnie przed pułapką *Inteligentnego Projektu*. W książce Koperskiego brak jest jednak nawiązania do twórczości polskiego filozofa oraz kosmologa.

Książka amerykańskiego badacza pokazuje – moim zdaniem – jeden ze sposobów prowadzenia dyskusji pomiędzy nauką a religią. Cechą charakterystyczną publikacji jest ukazywanie trudu, jaki stoi za poznaniem teorii naukowej, oraz problemu jaki generuje odniesienie jej do teistycznego obrazu świata. W obu dziedzinach dochodzi do niebezpiecznych uproszczeń, czego dowodzi w kilku miejscach. W tym przedsięwzięciu autor stara się pozostać maksymalnie „neutralny”, tzn. nie rozstrzyga kwestii w sposób zdecydowany i jednoznaczny. Myślę, że każdy z myślicieli, który próbuje zgłębić relację Bożego działania wobec wszechświata, odniesie wiele korzyści z lektury omawianej książki. Ze zdziwieniem można stwierdzić, iż brak jest podobnej pozycji napisanej w języku polskim.

Na sam koniec warto wspomnieć o pewnych zastrzeżeniach dotyczących książki Koperskiego. Układ publikacji jest bardzo przejrzysty. Pewne wątpliwości budzi jednak umieszczenie trzech rozdziałów (4–6) dotyczących zagadnień bardziej metodologicznych. Zamiast tego można by podjąć takie zagadnienia, jak np. teoria strun a Boża obecność czy też wszechmoc Boga a współczesne teorie grawitacji. Monografia nie wymaga od czytelnika znajomości aparatu matematycznego oraz teorii fizycznych. Można jednakże odnieść wrażenie, iż wprowadzanie treści „teistycznych” następuje niejako skrótowo i w dużo większym uproszczeniu niż opisy fizyczne. Niestety znaczna część bibliografii zawiera pozycje z lat 80. oraz 90. XX wieku. Od tego typu pozycji można oczekiwać uwzględnienia najnowszych publikacji. Zastanawia brak refleksji nad udowodnieniem istnienia tzw. bozonu Higgsa, a wraz z tym potwierdzenia prawdziwości *Modelu Standardowego Częstek Elementarnych*.

Łukasz Michoń